

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Administracji
i Spraw
Wewnętrznych**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
OBYWATELSKICH, CUDZOZIEMCÓW
I MIGRACJI
(NR 14)
z dnia 20 lutego 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych – podkomisji stałej do spraw obywatelskich, cudzoziemców i migracji (nr 14)

20 lutego 2025 r.

Podkomisja stała do spraw obywatelskich, cudzoziemców i migracji, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Zielińskiego (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

- **informację na temat polityki migracyjnej rządu w kontekście aktualnych zagrożeń, europejskiego paktu o migracji i azylu oraz możliwości związanych z przewodnictwem Polski w Radzie Unii Europejskiej.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Duszczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Anna Radwan-Röhrenscheff** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikiem oraz **płk SG Paweł Hołoweńko** dyrektor Zarządu ds. Cudzoziemców Komendy Głównej Straży Granicznej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Ornat** i **Kamila Pawluczuk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dzień dobry, witam państwa serdecznie. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw obywatelskich, cudzoziemców i migracji. Witam serdecznie na naszym posiedzeniu posłów, członków podkomisji, posłów spoza podkomisji. Witam naszych gości, panią minister Annę Radwan, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, i pana ministra Macieja Duszczyka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ponadto witam pana Pawła Dąbrowskiego, dyrektora Departamentu Spraw Międzynarodowych i Migracji w MSWiA. Witam pana Kamila Kisiela, zastępcę dyrektora Departamentu Spraw Międzynarodowych i Migracji w MSWiA. Witam pana płk SG Pawła Hołoweńko, dyrektora Zarządu Spraw Cudzoziemców w Komendzie Głównej Straży Granicznej, panią podkomisarz Wiolettę Wróbel-Delegacz, eksperta w Wydziale Konwojowym Biura Prewencji w Komendzie Głównej Policji. Witam pana asp. Krzysztofa Szabata, eksperta w Wydziale Konwojowym Biura Prewencji w KGP. Nie, specjalistę w Wydziale Kryminalnym Biura Kryminalnego w KGP, przepraszam za pomyłkę. Witam serdecznie panią Justynę Chrzanowską, panią dyrektor departamentu... jest? Nieobecna, to nie będę kontynuował powitania. Witam pana Michała Świetlika, zastępcę dyrektora Departamentu Konsularnego w MSZ.

Szanowni państwo, dzisiejszy temat jest pierwszym tematem z przyjętego na pierwsze półrocze 2025 r. planu pracy i brzmi następująco: Informacja na temat polityki migracyjnej rządu w kontekście aktualnych zagrożeń, europejskiego paktu o migracji i azylu oraz możliwości związanych z przewodnictwem Polski w Radzie Unii Europejskiej. Zaprosiliśmy dwa ministerstwa do zreferowania tego zagadnienia, zgodnie z zakresem tematycznym i z kompetencjami. I może nie przeciągając tego wstępu, chciałbym na początku poprosić o wypowiedzi – panią minister i pana ministra; nie wiem, w jakiej kolejności, proszę oddają państwu głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk:

Panie przewodniczący, może ja zacznę, jeśli mogę. Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, szanowni państwo, zgodnie z prośbą pana przewodniczącego postaram się w telegraficznym skrócie przedstawić dwa wątki, które tu się pojawiły. Pierwszy to kwestia paktu o migracji i azylu, który był negocjowany przez bardzo długi czas, tak naprawdę przez osiem

lat na bardzo różnych etapach. Obejmuje on dziesięć aktów prawnych, z czego dziewięć to są rozporządzenia, jedna dyrektywa. Przypomnę, że obecny rząd zdecydował o głosowaniu przeciwko wszystkim tym aktom prawnym, traktując ten pakt jako pewną całość, co jest pewnym odróżnieniem od stanowiska poprzedniego rządu, który na etapie negocjowania tego paktu głosował za przyjęciem niektórych aktów prawnych wchodzących w jego zakres.

Nasze stanowisko było tu od początku absolutnie jasne, ze względu na to, że pakt nie uwzględnia specyfiki Polski, szczególnie jeśli chodzi o kwestię granicy z Białorusią i z Rosją. Zapadła jednoznaczna decyzja, żeby opowiedzieć się przeciwko, ale w związku z tym, że mamy tutaj sposób głosowania, który zakłada konieczność zbudowania większości, to ta sytuacja nie miała miejsca. Ostatecznie ten pakt został przegłosowany w Radzie Unii Europejskiej, następnie w Parlamencie Europejskim i formalnie ma wejść w życie w czerwcu 2026 r. Natomiast od początku naszego działania, jeszcze wtedy, kiedy była dyskusja na temat w ogóle polityki migracyjnej Unii Europejskiej, my, jednoznacznie opowiadając się przeciwko paktowi, stwierdziliśmy, że istnieje bezwzględna konieczność przyjęcia na poziomie UE aktów prawnych, które będą uzupełniały pakt, tak żeby wyszły one naprzeciw naszym potrzebom. Jednocześnie zażądaliśmy, szczególnie od prawnego sekretariatu rady, jednoznacznych deklaracji co do zawartego w pakcie instrumentu solidarności. On zawiera trzy podstawowe elementy. To jest kwestia dobrowolnej relokacji, kwestia kontrybucji finansowej oraz tzw. środków innych, środków dodatkowych i ostatecznie mamy pewność, chciałbym to jeszcze raz podkreślić, pewność, w ostatnim też komunikacie, przepraszam, nie w komunikacie, tylko w oficjalnej odpowiedzi komisarza Brunnera pada absolutnie fundamentalne zdanie, że państwa członkowskie mają pełną dobrowolność co do wyboru jednego z tych trzech środków. Ja mogę powiedzieć, że dzisiaj w UE trwa bardzo poważna dyskusja na temat samego tego instrumentu, czy w ogóle da się go wprowadzić w życie. Natomiast my, nie oglądając się na to, co dzieje się też na poziomie Komisji Europejskiej, zażądaliśmy bardzo jasno, że dwa elementy, które do tej pory nie były uwzględniane, nie były jasne, nie było pewności co do tego instrumentu, mianowicie kwestia obecności w Polsce uchodźców wojennych z Ukrainy oraz kwestia naszych wydatków na strzeżenie granicy zewnętrznej Polski z Białorusią, żeby zostały uznane. I po krótkiej czy nawet trochę dłuższej dyskusji z KE w czasie konferencji prasowej komisarza Brunnera po powrocie z kolegium komisarzy w Gdańsku taka deklaracja padła, absolutnie jednoznaczna, że KE, jeżeli w ogóle dojdzie do wdrożenia tego mechanizmu, będzie brała pod uwagę zarówno kwestię obecności w Polsce uchodźców wojennych z Ukrainy, jak i kwestię sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Można powiedzieć, że osiągnęliśmy tutaj wszystko to, o co nam chodziło.

Natomiast podstawowym błędem przy pakcie migracyjnym, przy negocjacjach nad paktem migracyjnym było skupienie się nie na kwestiach, które dla Polski są fundamentalne, mianowicie na kwestiach procedur granicznych oraz tzw. zarządzania wtórnymi ruchami migracyjnymi. My to podjęliśmy, mówiąc o tym, że te dwie kwestie, mianowicie wtórne ruchy migracyjne oraz procedury graniczne nie będą mogły być realizowane, jeżeli nie będzie efektywnej polityki powrotowej. KE na początku, w tamtym jeszcze półroczu poprzedniego roku powiedziała, że dostrzega ten problem i pochyli się nad tym, ale dopiero w drugiej połowie obecnego roku. Te działania, które podjęliśmy jeszcze przed prezydenturą, spowodowały to, że KE już w marcu tego roku opublikuje cały pakiet rozwiązań, które będą dyskutowane na najbliższej Radzie Europejskiej. Wychodzą one naprzeciw naszemu wnioskowi, mówiącemu o tym, że absolutnie na nowo musi zostać przemyślana polityka w zakresie dobrowolnych i przymusowych powrotów. Przymusowe powroty to oczywiście deportacje, z tego powodu, że do tej pory efektywność tych działań po stronie UE była niewielka.

Przechodząc już teraz do drugiego aspektu dotyczącego prezydentur, nasza prezydentura przyjęła trzy podstawowe priorytety. Przy czym pierwszy priorytet, dotyczący bezpieczeństwa migracyjnego, jest absolutnie kluczowy. Dla nas absolutnie fundamentalne było to, żeby uzyskać właśnie kwestię dotyczącą strzeżenia granicy zewnętrznej, zmiany, przeformułowania polityki powrotowej oraz uzyskanie bezpośredniego wsparcia finansowego z budżetu UE nie poprzez fundusze dodatkowe, fundusze spójności czy fundusze strukturalne, tylko fundusze bezpośrednio na migrację, na strzeżenie polskiej granicy. I to się nam również udało z tego powodu, że 11 grudnia KE opublikowała komunikat dotyczący tzw. zjawiska weaponizacji migracji oraz przyznała Polsce ponad 220 mln zł na różne działania, które mają wzmocnić

naszą granicę zewnętrzną z Białorusią oraz, co chcę podkreślić, z Rosją. Nie jest to bowiem tylko i wyłącznie kwestia granicy z Białorusią, ale również jakiegoś potencjalnego scenariusza, jeśli chodzi o granicę polsko-rosyjską.

Natomiast jak mówiłem, jeśli chodzi o kwestie powrotowe, Polska przedstawiła już jako prezydencja na naszej ostatniej nieformalnej radzie UE 30 stycznia bieżącego roku dokument do dyskusji. Zawierał on oczekiwania prezydencji w stosunku do aktów prawnych, które mają być dyskutowane, dotyczących głównie dwóch dodatkowych elementów, mianowicie tzw. trzeciego państwa bezpiecznego. Chodzi tu o to, że procesy migracyjne powinny być zarządzane i powstrzymywane jeszcze przed przyjazdem do państw członkowskich UE, a więc tzw. bezpieczne państwo trzecie. To jest koncept, który będzie rozwijany i prawdopodobnie Komisja... nie prawdopodobnie, na pewno KE jeszcze przed marcową Radą Europejską pokaże swoje podejście, w jaki sposób te państwa uznawać. To na pewno będzie bardzo ofensywne podejście, bo jesteśmy w stałym kontakcie z KE. A druga kwestia to są tzw. centra powrotowe, które też będą ulokowane poza granicami UE, w państwach, z którymi będą podpisywane umowy pomiędzy UE a tym państwem. One nie będą zawierały tylko i wyłącznie kwestii migracyjnych, ale również wiele innych, dotyczących wsparcia rozwojowego, współpracy, jeśli chodzi o energetykę, jeśli chodzi o rolnictwo itd., żeby to była taka kompleksowa dźwignia działań, które są konieczne. Można więc powiedzieć, że pakt, tak jak był wynegocjowany jeszcze całkiem niedawno, w takiej wersji nie wejdzie w życie. Te rozporządzenia mają swój czas, kiedy będą wchodziły w życie, natomiast taki pakt, jak był zaplanowany, nigdy już nie wejdzie w życie z tego powodu, że będzie mieli inne akty prawne, które będą go w pewien sposób zmieniały, uzupełniały po to, żeby polityka migracyjna UE w jasny sposób odpowiadała nie tylko i wyłącznie na wyzwania na południu Europy, ale również te, z którymi mamy do czynienia na granicy polsko-białoruskiej czy potencjalnie w przyszłości, jeżeli byłby taki scenariusz bardzo negatywny, polsko-ukraińskiej. Nie możemy zapominać, że jednak mamy wojnę po drugiej stronie i pewne czasowe napływy migrantów. I to jest bardzo istotne, że mamy pełną zgodę państw członkowskich UE na tego typu myślenie.

Ostatnia rzecz... to znaczy może jeszcze dwie rzeczy, które uzupełniają pakt i z punktu widzenia Polski są absolutnie fundamentalne, a dzisiaj ta dyskusja została dzięki ofensywnej działalności prezydencji przywrócona. Mianowicie to jest kwestia tzw. blacklisting, czyli listy linii lotniczych, które uczestniczą w procesie transportowania migrantów do państw trzecich, po czym one przekraczają granicę polsko-białoruską czy jakąkolwiek inną. Przez dwa lata te prace były zawieszane i jednym z priorytetów było przywrócenie tych prac i mamy dzisiaj w grupach roboczych już bardzo poważną dyskusję na temat sankcji w stosunku do linii lotniczych, o których wiemy, że uczestniczą w transportowaniu migrantów z jednego państwa do drugiego. Ten nasz szlak jest specyficzny, ponieważ on się odbywa jednak drogą lotniczą.

I ostatnia kwestia to jest przemyślenie polityki wizowej. Na pewno pani minister będzie mogła też więcej trochę na ten temat powiedzieć. To jest tzw. rozporządzenie zawieszania ruchu bezwizowego czy ułatwień wizowych z państwami trzecimi, które nie współpracują z UE w zwalczaniu nielegalnego procesu, nielegalnej migracji. Tutaj też mieliśmy bardzo duże opóźnienia. Ja jeszcze wtedy, kiedy przygotowywaliśmy się do prezydencji, w czasie rozmów z różnymi ministrami spraw wewnętrznych i administracji z wielu różnych państw przekonywałem, że to jest absolutnie konieczne. To jest tzw. dźwignia wizowa, czyli instrument w polityce migracyjnej, który jest bardzo istotny. Udało nam się przekonać państwa członkowskie poparcia tej idei i jest duża szansa, że akurat to rozporządzenie, jeśli chodzi o politykę wizową, uda nam się zamknąć do końca tego półrocza czy w czasie naszej prezydencji. I to byłoby naprawdę dużym sukcesem. Jeżeli nawet by nam się to nie udało, to w rozmowach z naszymi partnerami z Danii, która przejmuje prezydencję po nas, oni się zobowiązali do kontynuowania tych prac. Zakładamy dwa takie scenariusze i to będzie cały pakiet dodatkowy przepisów, regulacji, które – mam nadzieję – pozwolą odzyskać kontrolę nad migracjami nie tylko i wyłącznie Polsce, ale również całej UE. To chyba tyle ode mnie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze, i poproszę panią minister Annę Radwan o wypowiedź w imieniu resortu spraw zagranicznych.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Anna Radwan-Röhrenscheff:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, MSZ odpowiada jedynie za wąski wycinek polityki migracyjnej, jakim jest polityka wizowa. Strategia migracyjna i legalizacja pobytu cudzoziemców w Polsce to jest kompetencja ministra spraw wewnętrznych. Natomiast wszyscy wiemy, że w świetle afery wizowej, mając na względzie odpowiedzialność związaną z członkostwem Rzeczypospolitej w strefie Schengen, MSZ podjęło niezbędne kroki w celu uporządkowania praktyki wydawania wiz. Polska wiza stała się trudniej dostępna, a liczba rozpatrywanych wniosków wizowych i wydawanych wiz spadła między 2023 a 2024 r. o 30%. Podjęto również próbę systemowej reformy obowiązującego prawa wizowego w celu wyeliminowania luk i wzmocnienia kontroli nad procesami migracyjnymi. Wyrazem tego jest pakiet czterech ustaw naprawczych, których projekty rozpatrywane są aktualnie przez Sejm, w tym właśnie projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wyeliminowania nieprawidłowości w systemie wizowym, którego autorem jest MSZ.

Kończąc, nowa polityka wizowa będzie sprzyjała pozyskiwaniu pracowników, których polska gospodarka rzeczywiście potrzebuje, a także uwzględni potrzeby umiędzynarodowienia polskiej nauki w zakresie przyjazdów kompetentnych studentów, doktorantów i naukowców. Gwarantują to odpowiednie przepisy zawarte we wspomnianym pakiecie ustaw naprawczych. Tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję, pani minister. Otwieram dyskusję. Proszę państwa posłów o ewentualne wypowiedzi, pytania czy jakieś uwagi dotyczące naszego tematu obrad. Jeżeli nie ma zgłoszeń, to ja zacznę może tę dyskusję. Po pierwsze, chciałbym poprosić pana ministra czy Straż Graniczną o krótką informację na temat sytuacji na granicy z Białorusią w tej chwili w porównaniu z poprzednimi okresami. Jak wygląda obecny stan zagrożenia nielegalną migracją, forsowaniem zapory granicznej, tymi przestępczymi działaniami, które mają miejsce na granicy naszego państwa z Białorusią? Proszę o krótką informację.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Panie przewodniczący, oczywiście mamy tu kilka elementów związanych z sytuacją na granicy polsko-białoruskiej. Mianowicie działania naprawcze, które zostały wprowadzone tak naprawdę już od stycznia 2024 r., mające na celu poprawę techniczną zapory, jak również wyposażenie jej w dodatkowe systemy monitorowania elektronicznego, przyniosły spodziewany przez nas skutek. Dzisiaj przekroczenie fizyczne granicy tam, gdzie jest zaporą, jest bardzo, bardzo trudne. Nie chcę powiedzieć, że niemożliwe, z tego powodu, że taka sytuacja tak naprawdę na żadnej granicy, nawet między dwiema Koreami nie następuje, zawsze pewne przekroczenia się zdarzają. Natomiast na podstawie naszej obserwacji na tych odcinkach, które zostały zmodernizowane, stwierdzamy, że użycie nawet szlifierek kątowych, które są stosowane przez migrantów czy przez służby białoruskie, testujące różnego rodzaju możliwości przekroczenia, nie przynoszą efektów. Dodatkowy monitoring na stronę białoruską, który został zamontowany, pozwala SG czy wojsku w odpowiedni sposób zareagować. Dwadzieścia sekund, hipotetyczne dwadzieścia sekund, o których mówiliśmy w przeszłości, rozgięcie zapory przez lewarki samochodowe – nie ma już absolutnie takiej możliwości.

Generalnie dzisiaj uszkodzenie zapory na tyle, żeby mógł tam przejść człowiek, trwa co najmniej kilkanaście minut, więc ten czas pozwala SG czy wojsku zareagować i do takiego przekroczenia nie dopuścić. Zaznaczam również, że został położony nowy pas detekcyjny, który jest nowym rozwiązaniem, co powoduje to, że wzbudzenia, z jakimi mieliśmy do czynienia, które powodowały zmęczenie ludzi obserwujących sytuację na granicy, już nie występują. Czyli zwierzęta nie są w stanie wzbudzić tej detekcji, mówiąc o tym, że ktoś się pojawił przy zaporze. Z całą pewnością będziemy mieli do czynienia z różnego rodzaju prowokacjami w kolejnych tygodniach czy miesiącach, co jest oczywiście połączone z sytuacją w Ukrainie. My się absolutnie tego spodziewamy, że mogą być używane różnego rodzaju inne sposoby, próby przekroczenia granicy. Stosowane są też bardzo wysokie drabiny, natomiast ułożenie concertiny powoduje, że praktycznie nawet użycie drabiny nie powoduje tego, że tę granicę można przekroczyć bardzo szybko. Jeżeli będziemy obserwować, że stosowane są jakieś nowe instrumenty, będziemy reagować na bieżąco. Na razie to wszystko bardzo dobrze działa.

Głównym naszym problemem są dzisiaj odcinki rzeczne, szczególnie Bugu, gdzie montowany jest obecnie nowoczesny system monitorowania, który pozwala nam obserwować drugi brzeg. Do tej pory widzieliśmy bowiem tylko i wyłącznie jeden brzeg, czyli widzieliśmy imigrantów wychodzących z rzeki, czy to z pontonów, czy łatem przechodzących wpraw. Ten system monitorowania tego pontonu skierowany na stronę białoruską pozwoli nam zorientować się, czy ktoś po stronie białoruskiej nie wsiada do, a jeżeli będzie wsiadał, to w tym momencie jesteśmy w stanie na to zareagować. Uzupełnieniem tego wszystkiego, o czym mówimy, jest projekt ustawy, który jest w drugim czytaniu, będzie w drugim czytaniu jeszcze dzisiaj o godz. 16.00, mianowicie o czasowym zawieszeniu prawa do azylu. Jeżeli byśmy zobaczyli, że mamy do czynienia z sytuacją, która zaczyna być bardzo, bardzo niepokojąca, będziemy po prostu ten instrument wdrażać w taki sposób, żeby mieć dodatkowy argument, odpowiedź na potencjalne dodatkowe zagrożenia po stronie Białorusi.

Jeśli chodzi o granicę polsko-rosyjską, tam się nic nie dzieje. Ten system monitorowania oparty na siedmiu stacjach jest na tyle szczelny, że po stronie rosyjskiej tych przejść nie ma. Natomiast jeżeli Rosja wymyśliłaby sobie, że chce jednak jakieś prowokacje w stosunku do nas stosować, to system monitorowania jest na tyle szczelny, że będziemy o tym wiedzieć. Oczywiście jest wtedy kwestia relokacji sił, gdyby takie sytuacje miały miejsce, ale takich scenariuszy emigracyjnych się nie spodziewamy. Sama inwestycja dokończona zostanie do połowy roku, jedyna rzecz, która nam zostanie, to dokończenie poprawy drogi. Natomiast kluczowa jest tu kwestia uzgodnień z regionalnymi ośrodkami ochrony środowiska, z tego powodu, że to jest jednak momentami obszar Natura 2000. Chcemy w taki sposób wybudować tę drogę, żeby w jak najmniejszym stopniu ingerować w środowisko naturalne. Wydaje się, że nasze uzgodnienia również z naukowcami z Białowieży są na tyle zaawansowane, że pozwalają nam patrzeć w miarę optymistycznie, że ta droga zostanie zaprojektowana i wybudowana w krótkim czasie. Wtedy będziemy mogli zwolnić część żołnierzy, a może i wszystkich, bo wtedy szybkość reakcji SG będzie istotna.

I ostatni punkt w tym kontekście – jeżeli pan pułkownik Hołoweńko będzie chciał uzupełnić, to bardzo proszę, może o czymś zapomniałem – ostatnia rzecz, która jest istotna: prowadzimy rekrutację do grup prewencji SG. Wspomagaliśmy się Policją, natomiast Policja została już wycofana, nie ma potrzeby obecności Policji przy granicy, ale po to, żeby przygotować się na scenariusze, kiedy trzeba będzie odeprzeć potencjalny atak, chcemy mieć takie oddziały zwarte w SG. Chodzi o to, żeby za każdym razem nie prosić Policji czy innych służb, aby nas wspomogły, chcemy zbudować absolutnie profesjonalną służbę, która z jednej strony ma bardzo dobry wywiad, ma bardzo dobre oddziały specjalne, ale również oddziały prewencji, które są w stanie fizycznie chronić granicę. Chyba tyle, panie przewodniczący, dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję. W tej sprawie chciałbym jeszcze poprosić może o jakieś konkretne dane, bo pan mówi, że sytuacja uległa poprawie – może w przeciągu jakichś kilku miesięcy, miesiąc do miesiąca, jak wygląda sprawa tych nielegalnych przekroczeń? Proszę o parę słów na ten temat i potem będę miał jeszcze jedno pytanie. Teraz zakończę, ale za chwilę chciałbym jeszcze odnieść się do tego, co pan minister powiedział, ale to dotyczy innych kwestii, więc proszę, skończmy ten wątek najpierw.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Panie przewodniczący, poproszę pana płk. Hołoweńko, który na pewno ma wszystkie dane, jeśli chodzi o kwestie szczegółowe, miesiąc do miesiąca. Istotne jest to, że przed nominacją pana Łukaszenki – nie chcę nazywać tego wyborami, ponieważ to nie były wybory – na kolejną kadencję mieliśmy do czynienia z absolutnym spokojem. Mieliśmy pojedyncze próby przekroczenia granicy przez ponad dwa tygodnie. Jednego dnia po tej nominacji mieliśmy osiemdziesiąt parę. To pokazuje absolutnie, że to jest sterowany szlak migracyjny, ponieważ wiemy doskonale o tym, że Białoruś by nie dopuściła do takiej sytuacji. Ci ludzie zostali na pewien moment schowani, a kiedy Łukaszenka uznał, że trzeba ich ponownie skierować na granicę, próby jej przekroczenia znów zostały podjęte. Natomiast w bodajże 95% były nieudane, zapała po prostu zadziałała i te osoby nie mogły przejść na stronę polską. Jak pan przewodniczący pozwoli, to oddam głos panu pułkownikowi.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor Zarządu ds. Cudzoziemców Komendy Głównej Straży Granicznej płk SG Paweł Hołoweńko:

Bardzo serdecznie dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, państwo ministrowie, szanowni państwo, garść informacji statystycznych. Absolutnie to, co powiedział pan minister, ma odzwierciedlenie w statystykach. Po pierwsze, presja migracyjna na polsko-białoruskim odcinku granicy państwowej jest sterowana przez reżim białoruski i ten strumień nielegalnych migrantów w zależności od sytuacji, w odpowiednim czasie i w odpowiednim miejscu jest przez służby białoruskie dostarczany i sterowany. Na potwierdzenie tych informacji: szanowni państwo, od 1 stycznia roku bieżącego do dnia 16 lutego, czyli to dość świeże informacje, na całym odcinku granicy polsko-białoruskiej, chronionej zarówno przez Podlaski Oddział Straży Granicznej, jak i Nadbużański Oddział Straży Granicznej, odnotowano 590 prób nielegalnego przekroczenia granicy państwowej.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o analogiczny okres ubiegłego roku, 2024, to było 193 próby. Pokazuje to, że presja, o której mówił pan minister, to jest zjawisko absolutnie sztuczne, sterowane przez reżim białoruski. W odpowiednim czasie, w odpowiednim miejscu ci cudzoziemcy są tam dowożeni po to, żeby utrudnić nam funkcjonowanie. Jak powiedział pan minister, oddanie określonych odcinków bariery elektronicznej, bariery fizycznej pozwoliło nam, po pierwsze, zwiększyć poziom efektywności ochranianej granicy państwowej, ale przede wszystkim pozwoliło nam w odpowiedni sposób zarządzać naszymi funkcjonariuszami i reagować na zdarzenia związane z próbami nielegalnego przekroczenia granicy państwowej. Profil nielegalnego migranta, szanowni państwo, w dalszym ciągu nie uległ zmianie. To są głównie obywatele Afganistanu, Iraku, Pakistanu, Somalii, Iranu, Etiopii i Sudanu. Na uwagę zasługuje fakt, że to jest profil nielegalnych migrantów celowo dobrany, dlatego że z uwagi na sytuację geopolityczną w krajach pochodzenia tych cudzoziemców trwa konflikt zbrojny, więc powroty do tych krajów w chwili obecnej jest utrudniony, wręcz niemożliwy. Także, szanowni państwo, to tyle jeśli chodzi o statystykę. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Jeszcze trzeba byłoby zapytać w ramach tej statystyki, ilu migrantom, którzy złożyli wniosek o ochronę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, udało się w sposób nielegalny przekroczyć granicę? Porównawczo, miesiąc do miesiąca z ostatniego czasu, bo mówicie panowie, że te próby są udaremniane, ale jednak komuś udaje się przekroczyć granicę i pewnie część tych osób składa wnioski o azyl, więc proszę o taką informację.

Dyrektor zarządu KGSG płk SG Paweł Hołoweńko:

Jeśli chodzi o odcinek polsko-białoruski, 216 cudzoziemców złożyło wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej na terytorium Polski. Tak jak powiedziałem, to jest głównie Sudan, Etiopia, ale też Afganistan.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Ale w jakim okresie, kiedy?

Dyrektor zarządu KGSG płk SG Paweł Hołoweńko:

Od początku roku, tak jak powiedziałem wcześniej, do dnia 16 lutego. Tak, w tym również jest Terespol.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

A jak to było przedtem, żeby porównać?

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Panie przewodniczący, może zacytuję bezpośrednio dane, które dostajemy, bo to może być istotne, takie, które mogę bezpośrednio przekazać. Tylko już szybko je znajdę. Przykładowo, to jest jeden z poprzednich dni, dosłownie w ostatnich dniach stwierdzono 16 osób, które dokonały próby, z tego zapobieżono 10 osobom, czyli te osoby nie przeszły, 4 zatrzymano, 2 osoby bezpośrednio po przekroczeniu granicy. To jest akurat odcinek rzeczny, właśnie to jest kwestia pontonów. Wobec 4 osób wydano postanowienie o opuszczeniu terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wszyscy zostali zatrzymani bezpośrednio przy zaporze i zgodnie

z polskim prawem... to nie jest push back, oni otrzymali decyzję o opuszczeniu przekroczonej granicy, czyli żaden z nich nie mógł złożyć wniosku o ochronę międzynarodową z tego powodu, że oni nie ubiegali się o tę ochronę.

Chcę bardzo jasno to zaznaczyć. Te osoby, jeżeli dostają postanowienie o opuszczeniu terytorium RP, oznacza to, że nie ubiegały się o ochronę międzynarodową i zostały zawrócone na stronę białoruską. Natomiast oczywiście mamy do czynienia z otwartym przejściem granicznym w Terespolu, gdzie składane są wnioski. Jeżeli ten wniosek jest prawidłowy, to zgodnie z polskim prawem te wnioski są przyjmowane. Po to mamy kwestię dotyczącą właśnie ustawy azylowej, która pozwala nam odzyskać też tę sytuację, jeżeli by była sytuacja taka, w której by groziło to... obecne metody radzenia sobie z tymi wyzwaniem nie zadziałałyby, to wtedy wprowadzamy ustawę azylową i też mamy pełną kontrolę nad granicą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję. Jest tu pewien niedosyt, bo pan minister przywołał jeden przykładowy dzień, a chodziłoby raczej o dłuższe okresy porównania, ale być może nie macie państwo tych danych.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Panie przewodniczący, generalnie codziennie jest bardzo podobna sytuacja, czasami zdarza się, że nie ma nikogo. Jeśli weźmiemy jakiś inny dzień, jak pan przewodniczący pozwoli, dosłownie zacytuje: nie stwierdzono osób, które by dokonywały próby – to jest kolejny dzień – czasami 18 osób, 11 próbom zapobieżono, 7 osobom wydano postanowienie o opuszczeniu terytorium RP. Chodzi o to, że one są ujawnione zaraz na granicy. Nawet jeżeli uda im się przekroczyć granicę, to system monitorowania powoduje, że my te osoby widzimy. Te osoby po prostu nie są zainteresowane złożeniem wniosku o azyl, ponieważ ich celem jest przejazd przez Polskę i złożenie tego wniosku w innym państwie, bo tam najczęściej mieszkają ich rodziny. Tak że tu sytuacja jest różna od tego, co było poprzednio, ponieważ tamte osoby były ujawniane bardzo, bardzo daleko, już bezpośrednio w lesie czy nawet w innych miejscach i wtedy było dużo trudniej dokonać bezpośredniego zawrócenia, a tutaj te osoby są ujawniane bezpośrednio po przekroczeniu granicy. Chcę jeszcze zaznaczyć, że często uszkadzając zaporę, lub też na przykład wtedy, kiedy mamy te odcinki rzeczne, o których wspominałem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję. Już nie będę panów przepytawał dalej, bo jeśli 216 osób przekroczyło nielegalnie, jak powiedziała SG, to chciałbym uzyskać informację, jak było w poprzednim okresie i ile z tych osób złożyło wnioski o ochronę międzynarodową, ale zostawmy już to...

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Panie przewodniczący, na piśmie możemy odpowiedzieć, bardzo dokładnie, z każdym miesiącem.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Chodziłoby o dłuższe okresy porównania, bo dzień do dnia porównując, to jest słaby obraz. Różne są dni oczywiście, natomiast obserwacje można prowadzić dopiero na podstawie dłuższych okresów. Ale ja już zaniecham tych pytań, bo chciałbym zapytać o coś zupełnie innego, ale bardzo ważnego, jak już jestem przy głosie, za chwilę oddaję głos państwu posłom, koleżance i kolegom. Pan minister powiedział, że pakt o migracji i azylu nie będzie wdrożony w takim kształcie, w jakim został uchwalony i że będą jakieś nowe rozporządzenia itd., itd. I teraz mamy tu sprzeczne wypowiedzi, mamy wypowiedzi polityków europejskich, którzy mówią, że Parlament Europejski przyjął pakt, wszystkie kraje obowiązują on tak samo, nie będzie żadnych wyjątków, dla Polski też. W Polsce słyszymy, że będziemy traktowani pod tym względem inaczej niż pozostałe kraje, bo Polska przyjęła uchodźców z Ukrainy i w związku z tym będzie traktowana inaczej. A jednocześnie wiemy, że wszystkie kraje są zobowiązane do przygotowania planów wdrożenia paktu o migracji i azylu. Nie słyszymy nic o tym, jak wygląda przygotowanie w Polsce tego dokumentu – może pan minister zechce coś o tym powiedzieć – i podejrzania są takie, że do wyborów prezydenckich to będzie sprawa cicha, nieujawniana, może będzie rząd udawał, że tego nie przygotowuje, że Polskę to nie będzie obowiązywało, że będzie to w jakiś inny sposób traktowane, że będą jakieś zmiany w tym rozporządzeniu.

Jednocześnie mamy do czynienia z szeregiem działań, które pokazują... i to wrażenie jest coraz bardziej wyraziste, ja je mam choćby poprzez pracę w komisji nadzwyczajnej,

która rozpatruje cztery ustawy dotyczące cudzoziemców, a jeszcze jest piąta, ta dzisiejsza z druku 924, o udzielaniu ochrony międzynarodowej. Ale powstaje takie nieodparte wrażenie, że system prawny w Polsce przygotowywany jest jakby pod innymi tytułami ustaw, po cichu, że tak powiem, właśnie pod realizację paktu migracyjnego, że niby nie ma tego planu oficjalnego, formalnego, ale są przygotowania bardzo konkretne, które w sposób jakby mniej zauważalny wchodzi w życie. I do tego dochodzą sprawy, o które będzie pytała pani przewodnicząca Piekarska, bo już to zapowiedziała to i ja już w związku z tym ten temat tylko sygnalizuję. Jest pytanie o centra integracji cudzoziemców właśnie w tym kontekście, ale to może za chwilę.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Panie przewodniczący, przepraszam, pozwolę sobie na krótką odpowiedź: pańskie wrażenie jest błędne. Cztery ustawy, które są dzisiaj procedowane, jest elementem strategii migracyjnej odzyskania kontroli, czyli tego, co zastaliśmy po rządach Prawa i Sprawiedliwości – kompletnego chaosu migracyjnego dotyczącego kwestii wydawania zezwoleń na pracę. My to wszystko uporządkowaliśmy. Przykładowo te działania, które zostały wprowadzone, od czerwca ubiegłego roku mamy zasadnicze spadki. Mówiła pani minister o kwestiach wizowych, ja mówię o kwestiach dotyczących chociażby zezwoleń na pracę. Po kilkanaście, kilkadziesiąt procent miesięcznie udało nam się te tak zwane dla pozorów zezwolenia na pracę skasować, a także bardzo uściślić kwestie dotyczące agencji zatrudnienia. Naprawdę kwestia uszczelnienia agencji zatrudnienia nie ma nic wspólnego z paktem. To, o czym mówią te cztery ustawy, dotyczy kompletnie ich elementów. Pakt migracyjny dotyczy tylko i wyłącznie polityki azylowej, niczego więcej, tylko i wyłącznie ochrony międzynarodowej, kwestia dotycząca pewnych procedur na granicy. Nie ma to nic wspólnego z legalną migracją, te cztery ustawy o tym generalnie mówią, więc to nie ma naprawdę nic wspólnego, nie wiem, jak mogę bardziej przekonać. To są dwa różne obszary, nie możemy mieszać jabłek z gruszkami.

Natomiast jeśli chodzi o kwestię planu implementacyjnego, Polska nie przedstawiała planu implementacyjnego z tego powodu, że my deklarujemy jego niewdrażanie. Mówimy o tym, że jeżeli pakt ma być taki, jaki jest, to my nie jesteśmy w stanie ze względu bezpieczeństwa go wdrożyć. Wypowiedział się na ten temat pan premier, wypowiedział się na ten temat pan minister Siemoniak i ja mogę tylko i wyłącznie powtórzyć te rzeczy. Polska nie jest w stanie i my to tłumaczymy też naszym partnerom, oni coraz lepiej rozumieją, chyba tak naprawdę to już zrozumieli, bo ten komunikat z 11 grudnia jest tego efektem, że jeżeli byśmy mieli wdrażać pakt migracyjny, tak jak on został zaprojektowany, to będzie to po prostu groźne dla naszego bezpieczeństwa. Odpowiedzialne państwo po prostu nie może tego zrobić. Jeżeli nawet by nas czekały jakieś postępowania, kary itd., to nadal bezpieczeństwo Polski, bezpieczeństwo Polaków, bezpieczeństwo polskiej granicy jest ważniejsze niż to, co zostało przyjęte w tym przypadku w pakcie, bo tak jak powiedzieliśmy, pakt nie uwzględniał tej naszej specyfiki. Nie wiem, co mogę więcej na ten temat powiedzieć, bo to jest jakby już oczywiste. I myślę, że akurat w tym przypadku polityka każdego rządu byłaby dokładnie taka sama, bo jeżeli mamy bardzo jasno pokazany scenariusz, co by było, gdybyśmy wdrożyli pakt, jaka byłaby reakcja po drugiej stronie, to nie możemy tego zaryzykować, bo to byłoby bardzo groźne. Czy wybory mają z tym coś wspólnego? Nie mam zielonego pojęcia, ja się w ogóle nie zajmuję wyborami. Oddaję swoją ekspercką wiedzę, jakie są konsekwencje poszczególnych aktów prawnych i co trzeba zrobić, żeby te migracje były bezpieczne. Tylko i wyłącznie tak mogę na to odpowiedzieć, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę się nie obrazić, panie ministrze, ale kończąc ten wątek, chcę powiedzieć jedno zdanie i jeszcze o coś poprosić. Mianowicie, to co pan mówi, i to co pan przywołuje z wypowiedzi premiera i innych polityków obecnej koalicji rządzącej, to jest publicystyka polityczna.

Natomiast ja bym chciał zapytać pana o jeden dokument choćby, czy pan może przekazać do sekretariatu Komisji choć jeden dokument świadczący o tym, że rzeczywiście jest tak, jak pan mówi, że ten pakt Polski, naszego państwa nie będzie w tym kształcie obowiązywał. Bo to, że ktoś na konferencji prasowej powiedział, w Brukseli czy gdziekolwiek, to sobie może mówić, natomiast czy są jakieś dokumenty w tej sprawie, które nas by przekonały? Jeżeli pan pokaże takie dokumenty, przestaniemy o tym dyskutować i zmienimy optykę, bo niestety,

panie ministrze, moje wrażenie nie jest błędne, dlatego że z jednej strony są to takie zakłęcia, a z drugiej strony jest przygotowywanie gruntu. Naprawdę tak to wygląda w moim przekonaniu, nie tylko moim zresztą. Ale zostawmy tę dyskusję, tylko niech pan powie, czy pan jest w stanie przekazać jakikolwiek dokument europejski, wiążący czy zapowiadający w sposób wiążący właśnie to, że Polski ten pakt migracyjny nie będzie w tym kształcie obowiązywał.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Panie przewodniczący, mogę tylko odesłać do tego, co było bardzo często dyskutowane na Twitterze czy w innych mediach społecznościowych. Jest oficjalna odpowiedź komisarza Brunnera na pytanie jednego z europosłów, które odnosi się do głównej części paktu dotyczącego kwestii solidarności. I tu mamy bardzo jasno powiedziane, co, jak i gdzie, jest bardzo jasna odpowiedź. Natomiast dokumentu mówiącego o tym, że w ogóle pakt nie istnieje, oczywiście nie ma. To jest kwestia odpowiedzialności państwa członkowskiego, w jaki sposób będzie dostosowywał własne prawo do tego, co zostało przyjęte na poziomie europejskim. Jeżeli my nie dostosujemy tego prawa, to oczywiście taka sytuacja nie może mieć miejsca. To jest jakby podstawa funkcjonowania UE. My deklarujemy, że nie wdrażamy i to jest odpowiedzialność państwa polskiego, ponieważ my przyjmujemy ustawę i jeżeli mielibyśmy wdrażać pakt, to parlament będzie na ten temat dyskutował. I później oczywiście podpis prezydenta pod poszczególnymi aktami prawnymi, który musiałby zmienić całą filozofię pewnych działań, które dzieją się na granicy, pod kątem tych rozporządzeń, które są bezpośrednio w dyrektywach.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

No to pan odpowiedział, dziękuję bardzo, nie ma żadnego dokumentu, a Twitter nie stanowi źródła prawa. To jest zupełnie oczywiste.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Panie przewodniczący, ale tam jest zamieszczony ten dokument, ja mogę go wysłać.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Proszę go wysłać.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Mogę go jeszcze raz wysłać, pokazać, zaznaczyć elementy, gdzie jest napisane, że...

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Media społecznościowe nie stanowią żadnego źródła prawa. Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca Piekarska, proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Dziękuję bardzo. Myślę, panie ministrze, że to trochę uspokoi tę gorącą atmosferę, jeżeli pan do Komisji wyśle ten pakt i jeszcze, jak pan obiecał, zaznaczy interesujące fragmenty. A ja chciałam, jak już zapowiedział pan przewodniczący, zapytać o centra integracji cudzoziemców, bo moim zdaniem tu też jest bardzo wiele dezinformacji, bardzo dużo złośliwych, powiedziałabym, fake newsów. I gdyby pan powiedział coś więcej na temat centrów integracji, po co one powstały, a także na temat programów pilotażowych, które były w Wielkopolsce już wiele lat temu. W tej chwili, jak rozumiem, do konkursów stają różne organizacje, w tym też Caritas, z tego co wyczytałam z różnych informacji.

I drugie pytanie, od razu je zadam. Bardzo mnie zainteresował fragment pana wypowiedzi, który dotyczył pracy nad czarną listą przewoźników dowożących migrantów i tworzących presję migracyjną. Gdyby pan mógł, jeżeli to jest możliwe, rozwinąć troszeczkę ten temat, bo to jest bardzo ważne. Przygotowując się do tego posiedzenia podkomisji, czytałam, że niestety nie wszyscy nasi europejscy partnerzy są równie zaangażowani jak Polska. Ale to jest też z naszej strony zrozumiałe, bo jak przewoźnicy nie będą dowozić tamtych migrantów, to po prostu ich tam nie będzie.

Kolejne pytanie dotyczy osób, które przekroczyły granicę w Terespolu i złożyły wniosek o ochronę międzynarodową. Czy mamy informację, jaki procent tych osób przebywa w ośrodkach strzeżonych, a jaki procent jest w ośrodkach recepcyjnych? Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Dziękuję bardzo. To może najpierw o blacklisting, o czarnej liście, z tego powodu, że to jest w miarę proste. Ja jeszcze w poprzednim półroczu objeżdżiłem wszystkie państwa, przygotowując się do prezydentury, i pytałem każde z tych państw, czy będzie blokowało dyskusję na temat tej listy. Żadne z państw nie powiedziało, że będzie blokowało, miały różne stanowiska. Jeden z głównych dylematów, które dzisiaj rozważamy, jest następujący: na ile państwo członkowskie może w pewien sposób wyłączyć się z jakiejś jednej linii, która dla niego jest strasznie ważna. Mamy jakiegoś jednego operatora, którego my posadzamy, ale państwo członkowskie mówi: w związku z tym, że ja mam dużą mniejszość na moim terytorium i bardzo chcę, żeby jednak tego operatora nie wprowadzać. My stoimy na stanowisku, żeby jednak KE na podstawie bardzo jasnych kryteriów stworzyła listę, która będzie obowiązywała we wszystkich państwach. Ale jeżeli...

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Przepraszam, ja w tym momencie przerwę. Wydaje mi się, że problem – jeżeli się mylę, to proszę mnie wyprowadzić z błędu – polega też na tym, że jedną z tych linii, nie podam w tej chwili nazwy, jest tania linia lotnicza, bardzo popularna. Jakiego rodzaju byłyby to sankcje, panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Sankcje takie, że te linie nie mogą operować na lotniskach w UE, jak również wprowadzimy sankcje w stosunku do państw, które dopuszczają taką linię. My możemy zakazać, nie możemy zakazać oczywiście innemu państwu, które ma swoją niepodległość, natomiast możemy w pewien sposób sankcjonować te państwa, jeśli chodzi o ich linie lotnicze, tak zwane... takie posunięcie.

Natomiast, pani przewodnicząca, tu są różne linie lotnicze, różne państwa mają swoje linie, z którymi współpracują. I teraz powiem następującą rzecz: to jest też kwestia strategii negocjacyjnej mówiącej o tym, na ile możemy się zgodzić, żeby ten akt prawny został przyjęty. Bo jeżeli się napracujemy i zostanie nam minimalna jakaś rzecz, i on w ogóle nie zafunkcjonuje, to wtedy może będziemy musieli troszeczkę się cofnąć i powiedzieć: dobrze, na jakiś czas możecie to jeszcze utrzymać, ale musicie wyrzucić presję na taką linię lotniczą, żeby ona przestała transportować tych migrantów. Dla mnie clou tej dyskusji było to, że w ogóle nie ma oporu, żeby o tym dyskutować, bo się bałem, że będzie dyskusja, że jedno czy dwa państwa powiedzą nie. A w związku z tym, że tu mamy rozporządzenie, musimy mieć również negocjacje z parlamentem itd., to się bałem, że to w ogóle nie wejdzie w życie. Jesteśmy więc teraz na etapie dyskusji w grupach roboczych i mam nadzieję, że my też posuniemy się na tyle, że zostawimy Duńczykom ewentualnie tak przygotowane rozporządzenie, że będzie ono mogło w miarę szybko wejść w życie. Chcę też powiedzieć, że te wszystkie kwestie migracyjne strasznie przyspieszają. One były bardzo powoli negocjowane, to trwało, trwało i trwało, a teraz bardzo szybko to jest robione. Dyrektywa powrotowa czy rozporządzenie powrotowe – tu jeszcze nie mam pewności – zostało przygotowane w ciągu czterech miesięcy. Ten komunikat, który my wymusiliśmy w pewien sposób na komisji czy skłoniliśmy do tego, był negocjowany tak naprawdę dwa miesiące od momentu pomysłu do powstania, czyli to wszystko bardzo mocno przyspiesza.

Jeśli chodzi o Terespol, nie wiem, czy pan pułkownik ma takie dane, natomiast ja poprosiłem w pewnym momencie, żeby SG przygotowała mi konkretne kejsy. Czyli zgodziliśmy się na rodzinę z Afganistanu, na Syryjczyków czy na kogoś innego – co się z nimi dzieje? W większości przypadków w ciągu dwóch tygodni te osoby wyjechały z Polski, a więc one nie były zainteresowane. Powiem tak: ich deklaracja na granicy była deklaracją fałszywą, ponieważ te osoby nie chciały ochrony międzynarodowej w Polsce, bardzo szybko wyjechały do innego państwa. I tutaj mamy oczywiście taką sytuację, że jeżeli te osoby złożyły u nas wniosek, a Niemcy je namierzają, to mogą zawrócić do nas. My oczywiście, tak jak już komunikowaliśmy, bardzo mocno, bardzo szczegółowo to sprawdzamy, mamy specjalną procedurę sprawdzania, czy to jest na pewno ta osoba, która ma jakiegokolwiek związku z Polską, przebywała w Polsce. Dlatego to bardzo spadły nam te „dubliny” i „readmisje”, mówiąc w uproszczeniu. Ale tak to wygląda, bo jeżeli oni przejeżdżają bez kontroli, za jakiś tam czas,

jeżeli to jest powyżej 6 miesięcy, to jest problem niemiecki, a jeżeli do 6 miesięcy namierzą, to mogą wnioskować, żeby te osoby przez nas zostały przyjęte.

Natomiast centra integracji cudzoziemców to jest chyba temat, który jest trochę matrixem z tym, co jest prawdą, a tym, co się o nim mówi. Centra integracji cudzoziemców są w 90% finansowane z funduszy unijnych. Sam pomysł testowania to jest pomysł ówczesnego Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, umowę na ten temat, jako na program pilotażowy, podpisywał jeszcze ówczesny wiceminister Szwed i ja uważam, że ten program jest dobry. Mówiłem to już wielokrotnie, również w mediach: uważam, że to, co zostało wówczas wypracowane jako koncept integracji cudzoziemców legalnie przebywających w Polsce na podstawie już istniejącej infrastruktury..., bo czasami słyszę, że się coś buduje. Nie, nic się nie buduje, to są tylko i wyłącznie miejsca, w których cudzoziemcy, głównie Białorusini i Ukraińcy, mogą się pojawić chociażby w celu uznania kwalifikacji zawodowych. To są też miejsca dla dzieci, po to żeby na przykład nauczyły się języka polskiego. Bardzo istotna jest dodatkowa zmiana, jaką wprowadziliśmy w oparciu o strategię migracyjną: że to są miejsca, w których promuje się polskie wartości, kulturę, polskie normy itd., ponieważ często cudzoziemcy, również z takich państw jak Białoruś i Ukraina, nie mają do końca świadomości obowiązywania u nas pewnych przepisów. I właśnie w ramach nauki języka polskiego czy przebywania w tych miejscach te osoby mogą również orientować się w procesach integracyjnych po to, żeby w miarę łatwo, bezkonfliktowo wchodzić do polskiego społeczeństwa. My musimy zdać sobie sprawę, że te 2,6 czy 2,8 mln ludzi w większości z nami zostanie.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Panie ministrze, moim zdaniem pan powiedział bardzo ważną rzecz, a mianowicie, że nie chodzi o budowę. To są organizacje, które się starają, które mają już, biorą udział w tym konkursie, bo to jest Fundusz Azylu, Migracji i Integracji. Między innymi wyczytałam też, że Caritas się stara, różne organizacje. I to jest też chyba bardzo ważne, tak jak pan powiedział, że to nie dotarła taka informacja. Większość osób, które na przykład mnie pytają na spotkaniach albo dzwonią do mojego biura poselskiego, myśli, że będą budowane za jakieś gigantyczne pieniądze, być może polskiego podatnika, nowe centra, nowe budynki itd. Dlatego dobrze, żeby to się przedostało do opinii publicznej, co to jest, że to jest potwierdzanie właśnie tych kwalifikacji zawodowych, nauka języka polskiego, naszych tradycji, żeby ci pracownicy, bo w większości pewnie tych osób będzie to dotyczyło, mogli lepiej funkcjonować w Polsce.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Pani przewodnicząca, pełna zgoda. Rzeczywiście jest tak, że w ponad... nie wiem, tutaj trochę mogę się mylić, ale prawie w 60% operatorem ze strony organizacji pozarządowych jest Caritas, bo jest rzeczywiście bardzo dobrze przygotowaną organizacją kościelną, blisko związaną z Kościołem katolickim, która od lat pracuje z migrantami. Dlatego też, kiedy badane były doświadczenia w czasie tych konkursów, Caritas wygrywał, miał już zbudowaną bazę, bo właśnie chodzi o to, żeby niczego nie budować, tylko mieć własną bazę, własne doświadczenia w oparciu o ludzi, po to żeby zaoferować taką integrację. W centrach integracji cudzoziemców nikt nie będzie nocował, to nie są centra recepcyjne. To są tylko i wyłącznie takie centra, które mają doprowadzić do faktycznej integracji, a więc uznawanie kwalifikacji, tak jak pani przewodnicząca powiedziała, dotyczące na przykład pracowników, korepetycje dla dzieci, to są też pewnego rodzaju wydarzenia kulturalne po to, żeby przyciągać te osoby, żeby promować...

To są takie proste rzeczy. Ja mogę o integracji mówić godzinami, o pewnych instrumentach, bo zajmuję się tym jednak przez lata, ale to są na przykład też wspólne zawody sportowe, które są superintegracyjne. W lokalnych społecznościach wspólne zawody sportowe bardzo jednoczą, ale chodzi o to, żeby to nie było tak, że Ukraińcy przeciwko Polakom, tylko żeby to były mieszane drużyny. I właśnie facylitatorzy w tych centrach mają do tego doprowadzić, żeby to były różnego rodzaju drużyny, żeby też unikać potencjalnych konfliktów, które mogą mieć miejsce. Więc oczywiście po pierwsze, pieniądze unijne, po drugie projekt, który był wcześniej testowany również przez poprzedni rząd – ja uważam, że bardzo dobrze. Trzecia rzecz to są centra, które nie są nowe, tylko bazują na obecnej infrastrukturze. I po czwarte, tam nikt nie będzie nocował, to nie są centra recepcyjne, tylko centra integracyjne. Tu jest ta różnica słów, ale ona jest absolutnie fundamentalna.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, tylko jeżeli chodzi o centra integracji cudzoziemców, to one były pomyślane za poprzedniego rządu PiS, pod kątem, tak jak pan powiedział, Ukraińców głównie. I może to była przyczyna, dla której w ogóle ten pomysł powstał. Natomiast teraz ma być 49 takich centrów – to dla kogo one będą przeznaczone? Nie mamy zwiększonego napływu uchodźców z Ukrainy do Polski ani osób prześladowanych z powodów politycznych na Białorusi. Istnieje zatem podejrzenie, i społeczeństwo tak myśli, zresztą według mnie jest coś na rzeczy, skoro ma być ich 49 właśnie, że jest to przygotowywane pod kątem zwiększonego, spodziewanego napływu w ramach paktu migracyjnego. Bo 49 centrów, panie ministrze, dla tych, którzy już są w Polsce, niektórzy dłużej, inni krócej, w każdym razie przebywają na terenie Polski, a ten dopływ z Ukrainy jest zmniejszony wobec tego, co było na początku wojny, to jak pan to wytłumaczy? Dla kogo te centra?

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Panie przewodniczący, dokładnie to powiedziałem. Ponad 70% wszystkich cudzoziemców w Polsce to są Ukraińcy i Białorusini, a więc to jest automatycznie dedykowane tym osobom, ponieważ nie mamy specjalnie innych osób. Mamy oczywiście ekspatów z Wielkiej Brytanii, z Francji, z Niemiec itd., to też są cudzoziemcy. Wątpię, żeby oni do takiego centrum trafili, bo kompletnie na innym rynku się poruszają. Jeżeli tam nawet trafiają jacyś inni cudzoziemcy, bo oczywiście może się tak zdarzyć, to oni trafiają generalnie w Warszawie, w Krakowie, może w Łodzi, może we Wrocławiu. Natomiast z całym szacunkiem do mniejszych miejscowości, tam takich cudzoziemców prawie nie ma lub jest ich bardzo niewiele, ale są Ukraińcy. My musimy zdawać sobie z tego sprawę, że oni z nami już zostaną, że większość z nich już z nami będzie. Jeżeli prześpiemy kolejny rok... Proszę zwrócić uwagę na logikę naszego rządu. Ja nawet rozmawiając jeszcze z panem ministrem Szefernakerem na początku 2022 r., jeśli chodzi o miejsca w szkołach, mówiłem: może poczekajmy chwilę z włączaniem tych dzieciaków do polskiego systemu szkolnego, bo nie wiedzieliśmy, jak długo to potrwa. Ale to są już 3 lata.

Dlatego my w poprzednim roku stwierdziliśmy, że te dzieciaki muszą iść do szkoły, bo one już od nas nie wyjadą. Każdy rok przebywania w takim dualnym systemie to są ich problemy z ich wejściem na rynek pracy, dlatego też te centra mają ten element. Pewnie większość ich klientów to będą dzieci i młodzież z tego powodu, że w nich trzeba najwięcej zainwestować. Dlaczego? Jeżeli my w nich nie zainwestujemy teraz, powtórzymy błędy Niemiec, Francji, kiedy drugie pokolenie się wykluczyło. To nie jest problem pierwszego pokolenia, tylko drugiego pokolenia. Jeżeli my teraz nie zaoferujemy im nauki języka, pomocy w szkole, reedukacji, pomocy pedagogicznej, pomocy psychologicznej czasami, to za parę lat będziemy mieli bardzo dużą grupę dzieciaków wykluczonych z polskiego rynku pracy. Wykluczenie z polskiego rynku pracy może powodować wzrost przestępczości, patologii. Wróciłem wczoraj ze Szwecji i Szwedzi... to było dla mnie bardzo ciekawe, bardzo pouczające też. Minister sprawiedliwości Szwecji zapytał, czy my możemy się uczyć od was, jak walczyć z przestępczością zorganizowaną, bo mamy dzisiaj przestępczość zorganizowaną opartą na migrantach. To dla mnie była pewnego rodzaju nowość – Szwedzi chcą się od nas uczyć wielu rzeczy. I chętnie im pomożemy. My się od nich uczymy, jeśli chodzi o obronę cywilną, ochronę ludności, bo mają świetnie rozwiązany system, oni się będą od nas za chwilę uczyć, w jaki sposób w latach dziewięćdziesiątych walczyliśmy ze zorganizowaną przestępczością, co prawda polską, ale my też dzięki temu umiemy w miarę nieźle zabezpieczać się przed tą przestępczością zorganizowaną. Te działania, które w ostatnich tygodniach zostały podjęte, są właśnie taką próbą, bo jeżeli mamy do czynienia z jakimś zjawiskiem, które zaczyna być niepokojące, również społecznie, to trzeba natychmiast zdusić je w zarodku. Nie chcę porównywać przestępczości z tym, co za chwilę powiem, bo to są dwie różne rzeczy, ale musimy zapobiegać kwestii wykluczenia społecznego dzieciaków, bo wiemy, jakie są tego konsekwencje. Dziecko czy młodzież, która popełni jakieś małe przestępstwo, coś ukradnie, będzie jakaś niewielka będzie bójka czy coś, jest naznaczona w tym momencie już na całe życie, jeżeli wchodzi organy ścigania. I przed tym trzeba ich ustrzec, a ustrzeżemy wtedy, kiedy będą w pełni zadowoleni w szkołach, na rynku pracy itd. Temu służą centra integracji cudzoziemców. Ja jeszcze bardzo często powtarzam, że uczymy się na błędach innych państw. Te państwa popełniły błędy, my się uczymy w taki sposób, żeby tych błędów nie popełnić, bo ci Białorusini pewnie w większości

zostaną, bo na pewno nie wyjadą na Białoruś. Pewnie bym kiedyś chciał, żeby mogli wrócić na Białoruś, ale pewnie im się to nie uda. Z Ukraincami może być różnie, ale trzeba być realistą, większość Ukrainców, którzy w Polsce już są, zapaściła tu korzenie, 80% z nich pracuje, dzieciaki poszły do szkoły, uczą się języka. Większość z nich po prostu z nami zostanie, musimy to zobaczyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Zbigniew Hofman zgłosił się do głosu, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Hoffmann (PiS):

Panie ministrze, troszkę jakby kontynuując to, o czym powiedział kolega poseł Zieliński. Mianowicie, czy pan minister jest absolutnie przekonany, że 49 centrów to jest niezbędna liczba, bo z całym szacunkiem, pan minister powiedział, że młodzi ludzie i tak dalej, i oczywiście to jest ważny aspekt, to jest jasna kwestia i myślę, że nie potrzeba nas przekonywać. Ale czy aż 49 centrów, w każdym z województw?

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Panie przewodniczący, koncept był już zastany, to było tak, że już było te 49. Ja się absolutnie tego nie wypieram. Czasami jest tak, że jak ktoś z obecnego rządu mówi dobrze o poprzednim rządzie, to jest to odbierane dziwnie, a ja mówię dobrze. Tak samo jak mówię dobrze o tym, że zapadła decyzja o budowie zapory; kiepsko jest to zbudowane, ale jednak dobrze, że była decyzja o budowie zapory. I jeśli chodzi o centra integracji cudzoziemców, mam dokładnie takie same zdanie, dobrze, że wtedy to przewidziano, dobrze zalokowano te środki. Umowa była podpisana przez poprzedni rząd, to jest tylko przez nas wdrażane. I była oczywiście pewna pokusa – myślę, że niczego nie zdradzę – żeby przerzucić te pieniądze na inne rzeczy. Moim zdaniem to byłby błąd, te pieniądze powinny iść na to, ponieważ mamy tu rzeczywiście realne wyzwania. Dlaczego 49? Będzie trochę mniej, bo niektóre województwa decydują się finansować podobne miejsca ze środków, które wcześniej zalokowały, nie potrzebują podwójnego finansowania. My bardzo też tego strzeżemy. Nie było podwójnego finansowania tutaj, żeby nie można było dwa razy finansować tych samych zadań.

Natomiast musimy sobie zdawać z tego sprawę, że trzeba zbudować pewną tkankę dla migrantów, którzy się będą przemieszczali, bo część jest w Warszawie, ale za chwilę mogą pojechać w inne miejsca. Mają prawo do przemieszczania się po Polsce, musimy być na to przygotowani. I oczywiście jest tu pewna specyfika, jak już powiedziałem, bo czym innym jest na przykład takie miejsce w miejscowości, w województwie gdzieś na wschodzie, bo tam te zadania będą dużo, dużo mniejsze od tego, co będzie w Warszawie. Oczywiście w Warszawie tych cudzoziemców jest najwięcej, czy w Krakowie, czy we Wrocławiu. One będą miały swoją specjalizację. Dlatego – o czym mówiła pani przewodnicząca – poszczególne organizacje pozarządowe, które zostały dobrane od tych projektów, mają specyfikę lokalną, bo też nie chcieliśmy, żeby nagle jakaś organizacja warszawska weszła na przykład do mniejszych miejscowości, których nie zna. Braliśmy lokalne organizacje, wyspecjalizowane, które pomagały Ukraincom po 2022 r. i się wyspecjalizowały. Dlatego też mają swój tzw. know-how, czyli mają swoją wiedzę na temat tego, w jaki sposób to robić. Ja uważam, że ten projekt jest naprawdę warty wsparcia. A to, że on ma dzisiaj nadany trochę polityczny wymiar, to już nic na to nie poradzę, mogę tylko tłumaczyć, czym te centra integracji cudzoziemców są. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Ja też myślę, biorąc pod uwagę to, co powiedział pan minister, że te miejsca będą pełniły, tak sobie to wyobrażam, rolę centrów informacji i porad prawnych, bo trudniej jest cudzoziemcowi, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, odbijać się od urzędu do urzędu. A rozumiem, że tam mogliby cudzoziemcy uzyskać też różne informacje dotyczące swojej sytuacji, dlatego ja od razu powiem, że się tych centrów nie boję, bo one w jakiejś formie funkcjonują. Funkcjonują także organizacje pozarządowe, pozyskujące już wcześniej różne granty, niezwiązane z takimi centrami i programem, i one również takie zadania, moim zdaniem, pełniły, co akurat nigdy nie spotkało się ze złym odbiorem. Najlepszym tego przykładem jest pilotaż w Wielkopolsce, gdzie nie było żadnych problemów z tymi centrami, a to było kilka lat temu, za czasów rządów naszych poprzedników.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Przepraszam bardzo, wzywany jestem na górę. Mam tam punkt dotyczący rady... muszę przedstawić stanowisko rządu wobec aktów prawnych na najbliższą radę, także jeżeli byłoby jeszcze jakieś pytanie, to chętnie odpowiem, ale teraz muszę biec na górę.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Panie ministrze, rozumiemy. Będziemy wracać do tych spraw zapewne na kolejnych posiedzeniach, bo tematy się zazębiają. Rozumiemy pana obowiązki, myślę, że pani przewodnicząca też to rozumie, także dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Może jeszcze przedstawiciele rządu, resortu spraw zagranicznych zwłaszcza, chcieliby coś w uzupełnieniu dodać?

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Ja bym może jeszcze zadała pytanie przedstawicielowi SG.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Chodzi mianowicie o to, co również budziło niepokój opinii publicznej, czyli zawracanie cudzoziemców, głównie z Niemiec. Pan minister był uprzejmy powiedzieć, że ta skala jest inna, ale chciałam pana zapytać, jak wygląda ta skala związana z powrotami na podstawie przepisów dublińskich? Czy mamy takie informacje? Czy mógłby pan teraz udzielić odpowiedzi? Jeśli nie, to byśmy prosili o odpowiedź na piśmie, bo chcielibyśmy zobaczyć, jak ta sytuacja się zmienia.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

I to jest dobre pytanie. Ja też chciałbym jeszcze poprosić, żeby pan w swojej odpowiedzi uwzględnił to, w jaki sposób, bo o tym mówił pan minister, jest to weryfikowane. Czyli krótko mówiąc, czy to dotyczy rzeczywiście tych, którzy mają prawo być do Polski zawróceni, bo tu złożyli wniosek o ochronę międzynarodową, czy to dotyczy także innych osób? Mamy tu po prostu pewne pytania i wątpliwości.

Dyrektor zarządu KGSG płk SG Paweł Hołoweńko:

Bardzo serdecznie dziękuję, panie przewodniczący. Zanim przejdę do udzielenia odpowiedzi, chciałbym, żeby bardzo wyraźnie wybrzmiał rodzaj procedury, jakiej są poddawani cudzoziemcy. Czym innym jest procedura Dublin III, czyli przepisy rozporządzenia UE dotyczące przekazywania tej kategorii cudzoziemców z państw członkowskich do tego państwa członkowskiego, które jest odpowiedzialne za rozpatrzenie wniosku wizowego. To jest procedura unijna stosowana przez wszystkie państwa UE.

Druga procedura wynika z umów readmisyjnych, czyli stosowania zarówno w trybie pełnym, jak i uproszczonym, procedury przekazywania cudzoziemców w ramach umów readmisyjnych. Jeśli chodzi o Republikę Federalną Niemiec, o procedurę dublińską, w roku 2023 było to 404 cudzoziemców, w roku 2024 natomiast 331, czyli mamy spadek, jeśli chodzi o przekazywanie cudzoziemców w ramach tej procedury. W odniesieniu do procedury readmisyjnej także był spadek, bo w roku 2023 było 564 cudzoziemców przekazanych, natomiast w 2024 było 357 cudzoziemców. Także tak wygląda kwestia tej procedury. To, jak Niemcy dokonują czynności kontrolnych, jeśli chodzi o tymczasowe przywrócenie kontroli granicznych, nie chciałbym się wypowiadać za stronę niemiecką. Natomiast to są informacje, które posiada SG, posiada MSWiA, i one wynikają jakby wprost ze stosowania zarówno umowy readmisyjnej, jak i procedury dublińskiej. Także to są informacje, które może też potwierdzić Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców, który wydaje decyzję administracyjną związaną z przyjęciem odpowiedzialności za przyjęcie cudzoziemca, ubiegającego się w Polsce o ochronę międzynarodową, ale będącego w innym państwie członkowskim. Szanowni państwo, żeby też sprawa była jasna – SG jest odpowiedzialna za ten aspekt

w wymiarze praktycznym. Wydanie decyzji, jeśli chodzi o odpowiedzialność, przyjęcie odpowiedzialności spoczywa na Szefie Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję. Panie pułkowniku, a czy były jakieś rozmowy, jakieś porozumienie? Może SG powinna to wiedzieć, jeżeli MSWiA prowadziło rozmowy o utworzeniu ośrodka po niemieckiej stronie, który ma w większej liczbie skupiać i rozpatrywać właśnie te przypadki cudzoziemców, którzy mają być przekazywani Polsce.

Zastępca dyrektora Departamentu Spraw Międzynarodowych i Migracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Kamil Kisiel:

Dzień dobry. Szanowny panie przewodniczący, pani przewodnicząca, szanowni państwo, pozwolę sobie może odpowiedzieć na to pytanie. My nie prowadziliśmy, kierownictwo ministerstwa nie prowadziło żadnych rozmów na temat powstania tego ośrodka. Nie mieliśmy żadnych bardziej szczegółowych informacji na ten temat. Natomiast chciałbym się odnieść też do kwestii, która pojawiła się w mediach, czyli do komunikatów przekazywanych przez stronę niemiecką a propos intencji, żeby był to ośrodek dostosowany właśnie do prowadzenia procedur dublińskich i przekazywania czy realizacji transferów do Polski. Chciałem powiedzieć, że niezależnie od tego, czy ten ośrodek powstanie czy nie powstanie, bo nie mamy tutaj w tym momencie pewności, nie przesądzałbym, wiele z tych komunikatów jest formułowanych również na potrzeby kampanii wyborczej w Niemczech, natomiast niezależnie od tego, czy on powstanie, nie widzimy żadnego zjawiska, które polegałoby na tym, że strona niemiecka tych cudzoziemców, którzy rzeczywiście nie mają podstaw do tego, żeby w procedurze dublińskiej się znaleźć i żeby zostać ostatecznie przetransferowanymi do Polski w ramach tej procedury, żeby oni się w tej procedurze w tym momencie znajdowali.

Ja nie mam pełnych danych z Eurostatu za rok 2024, mam takie dane za rok 2023 przy sobie i jeśli chodzi o procedury dublińskie niemieckie, o wnioski o przeprowadzenie transferu, to Niemcy wydali takich wniosków 74 620, natomiast tylko 1922 spośród nich były kierowane do strony polskiej, czyli 2,6% mniej więcej, troszkę mniej nawet. I nie dostrzegamy na ten moment, żeby ta proporcja uległa jakiegokolwiek zmianie. To znaczy liczba wniosków w roku 2024 – będziemy mieć takie dane też w Eurostatie pewnie w połowie roku – była podobna i proporcja, czyli liczba wniosków kierowanych do Polski również była podobna. Liczba transferów ostatecznie zrealizowanych po weryfikacji – to też państwo możecie zobaczyć na podstawie tych danych – była dużo mniejsza niż liczba wniosków, czyli część tych wniosków nie została zrealizowana z różnych powodów. Także ta weryfikacja odbywa się po obu stronach w tym momencie i nie dostrzegamy tutaj jakiegoś szczególnie zwiększonego zagrożenia, jeśli chodzi o kwestię „dublina”.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Jeszcze pani poseł Piekarska, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Mam jeszcze pytanie do pani minister. Wczoraj w „Rzeczpospolitej” ukazał się artykuł pod tytułem „Wizy do Polski bez pośredników. Koniec łąpówkarskiego eldorado?”. I chodzi, jak jest wyjaśnione w artykule, o biometrię, którą chce wprowadzić ministerstwo przez panią reprezentowane. Ma to zablokować system przechwytywania terminów wizowych przez nieuczciwych pośredników. Ja rozumiem, że to jest też podobna sytuacja. To dotyczy tych krajów, w których jest presja migracyjna i też rozumiem, że dotyczy to podobnej sytuacji, jaka była na Filipinach. Tam mieliśmy do czynienia z aferą w cudzysłowie, bo sprawdzono, że nasi urzędnicy w konsulacie nie mieli z tym nic wspólnego, ale też chodziło o przechwytywanie terminów na umówienie się z konsulem. Czy pani może coś więcej o tym powiedzieć? Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSZ Anna Radwan-Röhrenscheff:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, oddam głos panu dyrektorowi, który zna tę sprawę od podszewki.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Oczywiście, bardzo proszę.

**Zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych
Michał Świetlik:**

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, rzeczywiście cały czas pracujemy nad udoskonaleniem systemów rejestracji na spotkania wizowe i biometria jest jednym, ale nie jedynym z elementów weryfikacji cudzoziemca. Aktualnie jest wiele nowoczesnych rozwiązań. Weryfikacja wieloskładnikowa pozwala na stwierdzenie, że osoba, która się rejestruje, rzeczywiście robi to we własnym imieniu, także biometria jest jednym z elementów, który pozwala na podniesienie tej pewności, że mamy do czynienia z konkretną osobą, która chce zarejestrować swój wniosek wizowy, a nie z pośrednikiem, który w sposób nieuczciwy rejestruje większą liczbę cudzoziemców na spotkania wizowe. Także potwierdzam, że trwają takie prace.

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO):

A kiedy możemy się spodziewać ukończenia tych prac i czy to byłoby we wszystkich naszych konsulatach, czy początkowo w krajach, z którymi jest najtrudniej?

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Michał Świetlik:

Nie ma potrzeby, żeby to się stało we wszystkich polskich konsulatach, dlatego że są to zjawiska punktowe, występujące w krajach, gdzie jest zwiększona presja migracyjna. Tak że na pewno będzie to wprowadzone w pierwszej kolejności tam, gdzie jest największa potrzeba.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję. Dziękuję za pytania i odpowiedzi, za tę dyskusję. Wyczerpaliśmy chyba pulę pytań, które posłowie chcieli zadać. Dziękuję państwu, przedstawicielom obu resortów, rządu za udział w posiedzeniu. Dziękuję państwu posłom i zamykam posiedzenie podkomisji.